

156-ty i ostatni mecz ligowy

Los Ruchu i Czarnych w rękach Garbarni. Stefański i Michalak na czele szosowców

Przedostatni akt dreczącej tragedii ligowej, upostaciowany w dwu meczach, rozegranych niedzieli ubiegłej w Warszawie narzapał zwolennikom Ruchu, Turystów i Czarnych niemal nerwów.

W ciągu trzech bitych godzin boisko Legii było widownią walk, w których obok rozpaczających, obserwować można było zażartość ludzi walczących tylko dla pasji sportowej, obok heroizmu gry ponad siły—ambicję zwycięstwa dla zwycięstwa i chęć przysporzenia laurów sztandarowi klubowemu.

Obie drużyny stołeczne były w tem szczęśliwym położeniu, że nie miały nic do stracenia, ale też i nie wielkiego do zyskania.

Jeśli jednak zarówno Warszawianka jak i Legia dały się porwać wirowi walki i podjęły rękę, zwyciężoną przez Ruch i Turystów, to tylko dowód, potwierdzający prawdziwy zapal piłkarzy drużyn warszawskich i prawdziwie sportowy nastrój po szczególnych graczy.

Rzecz prosta, mówimy teraz o fizjonomii drużyn jako całości. W obu bowiem zespołach były jednostki, których zachowanie się podczas gry mogłoby pesymistom nasuwać poważne wątpliwości na temat ich pilności i celu, z jakim wstępowali na boisko.

Tak czy owak—należy stwierdzić z całą satysfakcją, że owe wielotygodniowe podtrzymywanie skazanych na śmierć dawkami morfiny zbliża się ku końcowi. Z początkowo licznej grupy 8-ku klubów, przebywających w kwarantannie — I. K. P. zakończył swój żywot ligowy definitywnie, a pięć szczęśliwie wyszło z życiem. Pozostały dwie ofiary, walczące rozpaczliwie ze śmiercią: Czarni i Ruch.

W ponurą tę rozgrywkę stanowisko zwłaszcza Czarnych jest wprost tragiczne. Sparaliżowani od paru tygodni trzema kolicowymi klęskami z Pogonią, Cracovią i Garbarnią, nie mając

ani słowa do powiedzenia, muszą w niemej męce śledzić za przebiegiem walk i patrzeć, czy los zgody im stracenie w przepaść klasy A, czy też utrzyma ich łaskawie na parnacie ligowym.

Jeszcze w sobotę sytuacja lwowian wydawała się najzupełniej pomyślna. Ale wyniki nie-

dzielne okazały się dla nich klęskowe. Zwłaszcza punkt zdobyty przez Turystów na Legii, ratując ostatecznie drużynę łódzką, pchnął Czarnych na sam kraj przepaści.

Pozostała zatem ostatnia deska ratunku: mecz Ruch — Garbarnia. Ale czy wobec posiadania przez Garbarnię mistrz-

stwa Ligi w kieszeni i perspektywy meczu na Śląsku z walczącym na śmierć i życie Ruchem — krakowianie nie zdecydują się oddać Ślązakom dwu punktów walkowerem?

A jeśli nawet coś skłoni Garbarnię do stanięcia w szranki, kto zagwarantuje, że grający nerwami i stawiający wszystko na

kartę Ruch nie potrafi znowu wywalczyć w Katowicach zwycięstwa?

Tak czy owak, sytuacja Czarnych jest doprawdy tragiczna. Kierownictwo tego klubu musiało sobie dobrze z niej zdawać sprawę, co wyraziło się w przyjeździe kilku działaczy lwowskich do Warszawy. Niestety

— sytuacja została dla nich rozwiązana jaknajgorzej.

★

W niedzielę najbliższą zatem pół Lwowa piłkarskiego zapatrzone będzie w prostokąt boiska katowickiego, wsłuchane w odgłosy walki dochodzącej stamtąd. Przegrana Ruchu, względnie remis uzyskane z Garbarnią — to życie dla Czarnych i równocześnie śmierć dla Ślązaków. Zwycięstwo Ruchu, który zdobywa wtedy 19 pkt. przy 18-tu Czarnych pogrąża natomiast bezapelacyjnie zespół lwowski w przepaść klasy A.

Jakież cienie nadziei może stworzyć jeszcze zgłoszony przez Wartę protest w sprawie przegranego 1:2 meczu z Turystami, gdy w drużynie łódzkiej grał nieuprawniony do tego Żurkowski. Protest ten jednak ma szanse powodzenia więcej niż nikłe, gdyż wina w sprawie tej podobno nie leży po stronie Turystów.

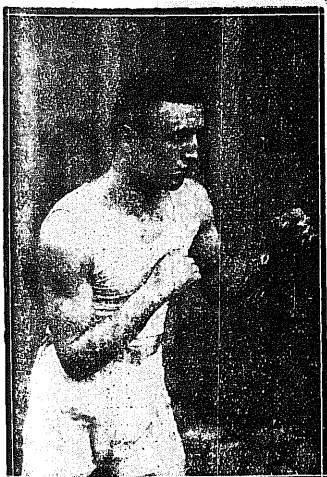
W każdym razie ewentualność rozstrzygnięcia protestu tego na korzyść Warty szachuje Garbarnię, której tylko zwycięstwo nad Ruchem gwarantuje wtedy zdobycie tytułu mistrza z przewagą jednego punktu (34 p.) nad Wartą (33 p.).

Zresztą uwzględnienie protestu Warty powoduje jeszcze bardziej zasadnicze przesunięcia na dole tabeli: oto Turysci tracąc 2 punkty, nawet w razie pokonania Ruchu przez Garbarnię na skutek fatalnego stosunku bramek spadają bezapelacyjnie z Ligi.

Tak czy owak, niedzielny mecz w Katowicach zakończy tegoroczne mistrzostwa Ligi na boisku.

Pozostaną zatem jeszcze dogrywki na zieleni sukna. Będzie my pewnie wyrazicielami jaknajszerszej opinii, jeśli powiemy, że wszyscy czekają najszybszego ujrzenia oficjalnej ostatecznej tabeli mistrzostw.

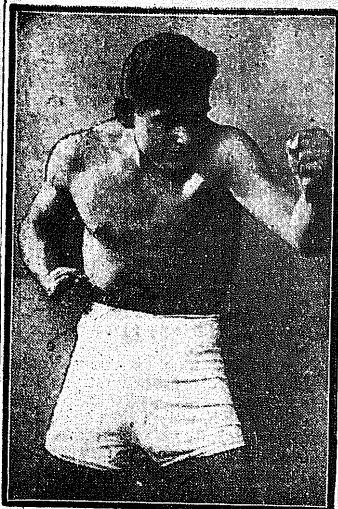
W WALCE O PIŁKĘ



ANIOLA (POZNAŃ)
pokonał w niedzielę świetnego boksera berlińskiego — Wernera.

Czarni wnieśli protest w sprawie udziału Goerlitz w drużynie IKP na meczu IKP — Czarni 4:3, (d. 8.IX). Sprawa Goerlitz wygląda następująco: dyskwalifikacja tego gracza została przez W. G. i D. zawieszona, a na Nadzw. Walnem Zgromadzeniu Ligi w d. 5 i 6.X. zarzucono W. G. i D., że postąpił „nieformalnie i niesłusznie” anulując karę Goerlitz; nowy Wydział Gier dyskwalifikację Goerlitz zatwierdził bez zawieszenia i obecnie powstało pytanie, czy decyzja poprzedniego W. G. i D. była rzeczywiście „nieformalna i niesłuszna” i czy wobec tego gracz ten miał prawo grać.

Ostatnie mecze w Warszawie obserwował z ramienia Czarnych specjalny delegat kmt. Müller.



ERWIN STIBBE
najwybitniejszy bokser nadchodzącego meczu Warszawa — Łódź.

Pazurek II i Malik, dwaj gracze katowickiej Pogoni (środek pomocy i środek napadu) po ochotniczym zaciągnięciu się do wojska w Warszawie, podpisały deklarację do Polonii, prosząc o przyjęcie ich w poczet członków klubu.

Sprawa podpisania zgłoszeń ligowych do Polonii uzależniona jest od udzielenia zwolnienia tym graczom przez Pogon.

Obaj piłkarze służą jako szoferzy w kolumnie samochodowej w Warszawie, stacjonowanej przy ul. Konwiktorskiej.

Joschke, filar I. K. P. — według krążących pogłosek — zasilił drużynę stołecznej Polonii.

Kaczanowski otrzymał już definitywnie zwolnienie z Varsovi i zgłosił swój akces do Polonii, która zyskała w nim doskonałego napastnika.

Rus. A. Jacoby

Przed meczem bokserskim Warszawa-Łódź

Czy P.Z.B. zmieni siedzibę. Kronika ringów polskich

Uwaga polskiego świata pięściarskiego zwrócona będzie w nadchodzącą niedzielę na doroczny mecz między reprezentacjami Warszawy i Łodzi. Pierwsze spotkanie tych drużyn odbyło się w Łodzi przyniosło zwycięstwo gospodarzom. W ostatnich czasach Łódź zrobiła znaczne postępy, jest również lepiej przygotowana do walki niż Warszawa, to też należy raczej liczyć się z porażką stolicy.

Inna jest rzecz, że w sferach bokserskich Warszawy nie strachono nadziei na zwycięstwo. Reprezentacja stolicy jest bowiem zestawiona starannie i postanowiła zwyciężyć za wszelką cenę. A że ambicja i wola zwycięstwa znaczą często w sporcie więcej, niż technika i siła więc niespodzianki są możliwe.

Zwłaszcza, że tym razem regulamin i waga będą ściśle przestrzegane. Bokserscy łódzcy boją się naogół wagi, co może przypuszczać, że lubią walczyć z paroma kilogramami nadwagi. Tym razem będzie to niedopuszczalne i być może, że częste zwycięstw przypadnie Warszawie bez walki. Wątpliwa waga ma zwłaszcza Seweryniak, najlepszy łódzki bokser.

W reprezentacji Łodzi, zasłynął w ostatnich chwilach pewnie znanymi. W w. muszki Matoszczyński, wystąpił Pawlak, Cegielski lub Zarzecki. W w. ciężkiej walczyć będzie Sibbe, bledem bowiem byłoby wystawienie Komarzewskiego, który przez blisko dwa lata stał z dala od ringu.

Szanse poszczególnych par przedstawia się następująco:

W w. muszki Kazimierski (W), doskonały technicznie, ambitny i twardy powinien pokonać Zarzeckiego lub Cegielskiego, a nawet Pawłaka.

W w. koguciej Cyran (Ł) i Goss (W) są przeciwnikami równorzędnymi. Oczekiwano należy walki nierozstrzygniętej.

W w. piórkowej liczy się na zwycięstwo Klimczaka (Ł), który niedawno walczył w remisie z Górnyim. Słuchaj Anders będzie jednak dla łódzianina niebezpiecznym przeciwnikiem.

W w. lekkiej doskonały Seweryniak (Ł) po ostatnich sukcesach z Włochami i Anglią jest faworytem, choć świetny technicznie i znakomicie punktujący Głowacki, może łatwo przekroczyć nadzieje Łodzi. Wszystko zależy, czy Głowacki wytrzyma tempo trzeciej rundy.

W w. półciężkiej dobry technicznie Senczelec nie przetrzyma zapewne zaciętych ataków znajdującego się w doskonałej formie Trzaska.

W w. średniej słaba forma Meyera (Ł) może przypuszczać, że przynajmniej, ale silny i agresywny Stanisławski (W) rozstrzygnie walkę na swą korzyść.

W w. półciężkiej Mizerski (W), którego typujemy na przyszłego mistrza Polski, stawi się w walce z Kempa (Ł), czy nadzieje nasze są słuszne. Liczymy na zwycięstwo warszawianina i rewanż za dwie porażki.

W w. ciężkiej Sibbe (Ł) łatwo zapewne pokona prymitywnego Targowskiego (W).

Zawodniki, które odbędą się o godz. 7 wieczorem dn. 1 grudnia (w niedzielę) w sali Ośrodka W. F. (Aleja Ujazdowskiej), kierować będzie zapewne por. Łaskowski, albo kpt. Baran. Mecz, jak widzimy, zapowiada się bardzo interesująco i będzie wyjątkowo.

Sensacyjne wnioski zgłosił Poznański O. Z. B. na roczne walne zebranie P.

Dyskwalifikacje piłkarzy warszawskich

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Sensacyjne wnioski zgłosił Poznański O. Z. B. na roczne walne zebranie P.

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Szereg bardzo ostrych dyskwalifikacji nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u. W związku z zaistnieniem, jakie miało miejsce w dn. 29 września na meczu Sokoła — Ognio ukarano: Gordiejewa i Judołowa (Sokoła) 2-miesięczną dyskwalifikacją do dn. 13.1.1930 r. za bójkę z widzami. Taką samą karę otrzymał Sont z Ognia. Większość Sniarski (Skra) oraz Glasser i Feinbaum (Gwiazda) zmuszeni są do rozstania się z boiskiem na przeciąg 6 tygodni, wszyscy za identyczne przewinienia.

Z. B. w dniu 1 grudnia b. r. w Katowicach. Domaga się on: 1) skrupulatnego śledztwa w sprawie zniesienia dyskwalifikacji Bary (09 Mysłowice), któremu udowodniono swego czasu zawodowstwo; 2) zbadania sprawy w związku z wyjazdem Wiczkorka, Przybyły i Wocki do Królewca i Gdańska

w barwach Politechniki K. S.; 3) przeprowadzenie śledztwa w sprawie skandalicznego sedziowania p. Słonka z Katowic na meczu między państwowymi Włochy — Niemcy; 4) zorganizowania systemu punktowego międzykolegowej zawodów o nagrodę P. Z. B.; 5) skreślenia ze statutu regulaminu dla

zawodowców; 6) reaktywowania zawodowców tylko przez roczne walne zebrania P. Z. B.; 7) przeniesienie siedziby władz P. Z. B. z dniem 2 grudnia z Katowic do Poznania. Delegatami Poznania będą pp. Baranowski (jako przewodniczący), Dołata i Ernaniowicz.

Delegatem Łodzi na Walne Zebranie Polskiego Związku Bokserskiego w dniu 2 grudnia w Katowicach jest prezes ŁOZB p. Otto Landeck. Austriacki Związek Bokserski otrzymał w r. ub. od PZB 500 dolarów za między państwowy mecz Austrija — Polska. Podobnie obecnie PZB miał o-

trzymać tylko 300 dol. a następnie po długich targach Austriacki Zw. B. miał się zgodzić na 400 dolarów. Był to jeden z powodów odwołania meczu, który miał się odbyć 17 b. m. w Wiedniu.

Mecz bokserski Polska — Niemcy, odbędzie się definitywnie w dniu 17 stycznia 1930 roku. Spotkanie to odbędzie się być może w Warszawie, albowiem Poznań nie posiada, odpowiedniej do między państwowych zawodów pięściarskich, sali.

Team Szczecina przyjeżdża 8 grudnia b. r. do Poznania, by rozegrać pięściarskie zawody z Wisłą. Mecz odbędzie się w kinie Metropolis o ustalonej już porze bokserskiej: godz. 12 w południe.

Między państwowy mecz bokserski Warszawa — Poznań odbędzie się w stolicy w dniu 7 grudnia. Drużyna Poznania wystąpi w swym najsilniejszym składzie, w którym zwyciężała zagraniczne reprezentacje.

Warszawski Okr. Zw. Bokserski energicznie zajął się sprawą swego programu zimowego. Po meczach z Łodzią i Poznaniem następuje kolej na spotkanie międzynarodowe. I tak w początkach lutego reprezentacja stolicy spotka się z reprezentacją Gdańska, w skład której wejdzie zespół drużynowego mistrza wschodnich Niemiec — Schlutzpolizei Danzigi. W marcu natomiast projektowany jest mecz z reprezentacją Wrocławia, także w stolicy.

Jak więc widzimy, zanosi się na bogatą sezon dla pięściarzy.

Na walnym zebraniu Śl. Zw. O. B. wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — insp. Jezierski, wiceprezes — dr. Kwaśnik, sekretarz — Wiczełek, skarbnik — Czerbet, przew. wydz. sportowego — Wende.

O drużynowe mistrzostwo Górnej Śląski spotkały się drużyny B. K. S. i Stadion. B. K. S. zwyciężył w stosunku 9:7. Sedziował dobrze p. Sadtowski.

Wyniki były następujące: w. musz — Michalski (B. K. S.) zwyciężył nieznacznie na punkty Eisenberga; w. kogucia (B. K. S.) zdobywa 2 punkty bez walki, gdyż przeciwnik jego Otto był za ciężki; w. piórkowa — Pyka (B. K. S.) — Drzymała (St.). Po zwycięstwie i zwycięstwie walce ogłoszono wyniki nierozstrzygniętych; w. lekką — Radwański (B. K. S.) — Zachlud (St.) zwycięża wysoko na punkty Zachlud, mając dużą przewagę fizyczną; w. półśrednia — Ullig (B. K. S.) przegrywa wysoko na punkty do technicznie lepszego Kotliwa; w. średnia — B. K. S. nie wystawił zawodnika, wobec czego przynajmniej zwycięstwo w. o. Latosce; w. półciężką — Wiczełek (B. K. S.) — Niesolski (St.) z powodu zbyt dużej przewagi Wiczełka przerywa sędzia ringowy walkę w 2-giej rundzie; w. ciężką — Stadion nie wystawia przeciwnika.

Bokserscy łódzcy: Klimczak (w. piórkowa), Seweryniak (w. lekką) i Kempa (w. półciężką), zostali zaproszeni na dzień 3 grudnia do Bytomia, na wielkie zawody międzynarodowe. W związku na występ wymienionych w reprezentacji Łodzi w dniu 1 grudnia w Warszawie, ich start w Bytomiu jest wątpliwy.

Na zawody bokserskie, które odbędą się w dniu 8 grudnia w Łodzi zostaną zaproszeni pięściarze poznańscy Anioła i Tomaszewski oraz bokserzy warszawscy, którzy wyjadą zwycięsko w meczu z Łodzią w dniu 1 grudnia.

P.Z.P.N. i Liga przy stole obrad

Amnestia dla piłkarzy. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu PZPN-u uchwalono, z okazji dziesięciolecia istnienia najwyższej instancji piłkarskiej polskiego, akt amnestii o brzmieniu następującym:

Pkt. 1. Z okazji dziesięciolecia powstania PZPN-u Zarząd PZPN-u ogłasza amnestię kar, nałożonych na graczy za przewinienia dyscyplinarne, po pełnieniu na lub poza boiskiem. Temsamem z pod amnestii wyłączeni są działacze sportowi.

Pkt. 2. Powyższa amnestia dotyczy przewinień, popełnionych i kar nałożonych do dn. 23 listopada 1929 r.

Pkt. 3. Graczom dyskwalifikowanym dożywotnio, po 2-letnich latach reszta kary jest darowana.

Zarząd Główny Ligi na posiedzeniu w dn. 26 listopada r. b. zatwierdził całkowicie stanowiący wydział gier i dyscypliny odcinając meczu Ruch — Garbarnia i odrzucając powtórną protest Ruchu w sprawie powtórzenia zawodów. Mecz Ruch — Garbarnia odbędzie się więc d. 1 grudnia w Królewskiej Hucie.

Warta wniosła protest przeciwko udziałowi Żurkowskiego w barwach Turystów. Żurkowski, jak wiadomo, został dyskwalifikowany na trzy miesiące za podpiśnięcie podwójnego zgłoszenia, natomiast mecz zweryfikowano 2:1 dla Turystów.

Zarząd Główny Ligi zwrócił się do PZPN, zapytaniem, czy Turystów winni ponieść jakąkolwiek karę.

Protest Pogoni w sprawie przynajmniej jej w. o. za odmowę rozegrania meczu przez Turystów w d. 3.V, został odrzucony definitywnie przez Zarząd Główny Ligi.

Kara nałożona na IKP przez Zarząd Ligi za niezachowanie porządku na meczu z Wisłą (29.IX) została zmniejszona do 100 zł.

Sprawy finansowe Ruchu przedstawiła się w ten sposób, że Pogod udzieliła mu przerwę na 10.XI, a Turystom i PKS-owi została należność całkowita spłacona. Dzięki temu Ruch może dokonać rozprawy likwidacji, która w pozostałym względzie o spadku rozstrzygnięciu walka na boisku, a nie dyskwalifikacja za zaleganie w opłatach.

Należy zwrócić uwagę na podkreślenie słowo Pogoni, która umożliwiła Ruchowi w walce o pozostanie w Lidze na białej, a nie przy zielonym stoliku.

OBECNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce	Garbar	Warta	Wisła	Legia	L. K. S.	Cracovia	Polonia	Warsz.	Pogoń	Turyst.	Czarni	Ruch	L. K. P.	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	bramki	Punkty
																		zob.	stra.
1	Garbarnia	T	3:2	2:5	4:2	0:0	0:3	3:1	4:3	2:3	8:2	3:5	0:1	2:2	2:3	6	4	62	42
2	Warta	2:3	A	5:0	3:1	3:1	0:5	3:1	2:2	3:2	7:1	4:1	0:2	1:1	2:4	3	7	56	35
3	Wisła	5:2	0:5	B	2:0	2:2	1:3	4:2	4:2	5:0	4:4	4:2	2:1	2:4	13	4	7	62	46
4	Legia	1:1	3:1	0:0	E	0:1	1:4	5:1	4:3	3:1	3:0	0:4	5:1	4:2	24	13	4	7	62
5	L. K. S.	0:0	1:3	2:2	1:0	L	2:1	4:2	0:2	2:0	2:1	3:3	2:1	2:5	24	11	7	6	41
6	Cracovia	3:0	5:0	3:1	0:2	1:2	A	1:1	2:2	4:3	2:1	2:2	0:3	0:1	24	10	8	6	60
7	Polonia	1:3	1:3	2:4	2:3	2:4	1:1	2:2	1:6	0:0	3:6	2:1	4:1	4:1	24	8	4	12	47
8	Warszaw.	3:4	2:2	4:4	2:2	1:2	2:5	5:1	2:0	2:1	2:0	3:2	0:4	0:4	24	6	8	10	36
9	Pogoń	3:2	2:3	2:4	0:2	0:2	3:4	6:1	1:1	1:3	2:0	3:1	1:0	1:0	24	7	5	12	43
10	Turyst.	2:2	2:3	1:3	2:3	1:1	0:2	0:1	1	4:3	2:1	3:1	1:1	1:1	24	7	5	12	33
11	Czarni	5:3	1:4	4:1	1:3	3:3	2:2	6:3	4:1	0:2	1:1	0	4:2	6:0	24	7	4	13	59
12	Ruch	2:3	0:1	4:0	2:4	2:4	0:8	0:2	0:1	1:2	6:1	0	2:5	3:4	24	7	11	33	48
13	L. K. P.	2:2	1:1	1:2	0:2	5:2	1:0	1:4	0:0	0:1	2:1	0:6	0:0	1:1	24	5	7	12	33
		2:4	1:2	2:4	1:2	0:0	1:6	4:0	2:4	1:1	4:3	1:1	A	24	5	7	12	33	51

Co przyniosą najbliższe dni na boiskach Warszawy, Łodzi, Poznania, Śląska i Wilna

Warszawa. Program sportowy najbliższych dni jest wyjątkowo bogaty i urozmaicony. Przeważają jednak w tym programie sporty zimne jak boks, zapasnictwo, gry i t. d. Sporty letnie zostały stopniowo wyeliminowane, chociaż piłkarze brykają nie zapominając tak przedko skapitulować przed zbliżającą się zimą i kapturą, dżdżystą pogodą. Przebiegiem niedzielnych meczów bokserskich Warszawa — Łódź, który się odbędzie w gmachu b. Podchorążów (Ośrodek Wych. Fizy.) o godz. 19.

Z piłkarskich imprez odbędzie się na boisku Legii o godz. 13 mecz towarzyski Legia — Warszawianka na dochód „Rodziny Wojskowej”. Poza tym odbędą się drobne mecze towarzyskie i dalsze zawody o mistrzostwo klasy C i wejście do kl. B. Grają: CWS — Rotor (boisko Orła o godz. 10). Strzela — Drukarz (boisko Orła o godz. 12) i Czarni — Ławina (boisko Słoty o godz. 10).

Z gier sportowych odbędzie się następujące imprezy: w niedzielę o godz. 10 na boisku Legii: Legia — Warszawa o 2 i 3 mecz w zawodach o mistrzostwo stolicy w piłce ręcznej; na Dynasach 29 b. m. o godz. 19 mecz koszykowy kl. kobiecej o mistrzostwo Warszawy PIWF — Warszawianka, po czym w sali Ośrodka W. F. o godz. 9 w niedzielę rozpocznie się turniej trójkowy pól w siatkówkę, do którego zgłoszono się 14 drużyn; o godz. 11 w tej samej sali rozpoczyna się mistrzostwo koszykówki pól w klasie B (10 drużyn), wreszcie o godzinie 9 rozpocznie się w tej sali turniej trójkowy panów w siatkówkę, przy udziale 8 drużyn.

W gmachu Cyran zapowiadany jest na 1 grudnia początek wielkiego międzynarodowego turnieju walk zapasniczych z udziałem najsilniejszych atleatów świata. Turniej ten w roku bieżącym będzie się różnił od Paryża lub Monachium. Impreza ta stała się w ten sposób na wyższym poziomie sportowym i estetycznym. Wśród atleatów na pierwsze miejsce wysuwała się: mistrz świata Kley (Niemcy), zwycięzca Olimpiady Robotniczej — Kamsier (Gdańsk), Ahrens (Hollandia), Barotti (Włochy), Stöber (Jugosławia) i t. d.

Poza tym odbędzie się prawie we wszystkich klubach zawody plug-pougo.

Warszawskie Kolegium Sędziów obsadziło następującymi arbitrami nad-

chodzące mecze: P. Romanowski Skra — Gwiazda, przedmecz — p. Frondzel, C. W. S. — Rotor — p. Rosner, Strzela — Drukarz — p. Miron, Czarni — Ławina — p. Maksymowicz.

Łódź. Nadchodząca niedziela nie przewiduje żadnych poważniejszych imprez. W sobotę wieczór odbędzie się uroczystość jubileuszowa motorzystów Łódzkiej i okrajki pięciolatki sekcji motorystycznej Unii. Jubileusz ma charakter oficjalny.

W niedzielę spodziewany jest występ Turystów, którzy pragną po sukcesie

warszawskim zaprezentować się piłkarskiej Łodzi. Kto będzie ich przeciwnikiem, narazie niewiadomo. Może Włochy, Hakoah, względnie LKS.

LKS wyprawdzie skończył swój sezon, otrzymał jednak w poniedziałek zaproszenie Sportvereinu 1899 z Gdańska, czy z niego skorzysta, narazie nie wiadomo.

L. T. S. G. jedzie do Wilna na mecz z Ogniskiem, przynajmniej bez silnie kontuzjowanego Miłdego, którego zastąpi Francmann. Sądząc o białoczerwych będzie następujący: Falkowski, Widner.

Dookoła podróży Petkiewicza do Ameryki

Wyjazd Petkiewicza do Ameryki jest ciągle jeszcze w zawieszonym.

Organizatorowie z za Oceanu zganiłali ostatnio swymi telegramami tak warunki i termin wyprawy, że P. Z. L. A. uznał za stosowne ustalić dokładnie umowę i oczekiwać na ostateczną depeszę.

Część pieniędzy już nadeszła, suma ta jednak wystarczałaby zaledwie na podróż samego Pet-

kiewicza bez towarzysza.

W myśl telegramów z Nowego Jorku pozostała suma jest już też wysłana i należy jej oczekiwać w Warszawie w końcu bieżącego tygodnia.

Wyjazd Petkiewicza i delegata P. Z. L. A. p. Weintala w razie pomyślnego zakończenia pertraktacji nastąpiły w początkach przyszłego tygodnia.

Oto stan obecny wyprawy na szego biegacza za Ocean.



ZYWY OBIEG KRWI

większa elastyczność i sprężystość mięśni po wy

JAN ERDMAN

Stefański (A. K. S.) i Michalak (Legia) na czele elity polskich kolarzy szosowych

Dorocznym zwyczajem przystępujemy po zakończeniu sezonu do ułożenia listy 10-ciu najlepszych szosowców polskich. Przed przystąpieniem jednak do uzasadnienia naszej klasyfikacji, pragniemy słowem parę poświęcić systemowi układania listy.

Otoż moim zdaniem, klasyfikacja opierająca się na matematycznym zestawieniu wyników całego sezonu i wyciągająca stąd łatwo nasuwające się wnioski, nie jest właściwą oceną rocznych wysiłków zawodników. Od autora listy kwalifikacyjnej czy to kolarzy, czy tenisistów lub nawet lekkoatletów, wymagać trzeba wniesienia w okoliczności osiągnięcia wyniku, w możliwości zawodnika, do pewnego stopnia nawet w jego psychologii. Dopiero po tak wszechstronnym zbadaniu tła możemy otrzymać obraz mniej więcej zgodny z rzeczywistością, dopiero wówczas możemy postawić każdemu zawodnikowi notę odpowiadającą (znowu tylko — mniej więcej) jego poziomowi sportowemu i jego postępowi.

Piszę to wyłącznie w celu stwierdzenia rzeczy stosunkowo nowej, negowanej dotychczas zawzięcie przez większość autorów list kwalifikacyjnych: Opiaram się nie tylko na wynikach.

Sądję, że teraz mogę ze spokojem sumieniem przystąpić do scharakteryzowania naszej najlepszej dziesiątki kolarzy szosowych.

W bieżącym sezonie zorganizowano ogółem, według danych Z. P. T. K., około 600 biegów kolarskich na szosie. Oczywiście większość tych wyścigów — to małe, częstokroć kilkumastokilometrowe, zawody dla sympatyków danego klubu, małe imprezy, o których młot na szerszym świecie nie wie i nie słyszy. Mniej więcej o 120-tu biegach szosowych miłośnicy kolarstwa zostali poinformowani



TURYŚCI RATUJĄ SIĘ OD SPADKU
Gorąca sytuacja po rzucie z rogu, wyjaśniona w południowym Michałskiemu (Turyści) i Nawrota. Kubik spieszny na pomoc swemu bramkarzowi. Na prawo czekają na wynik walki Karasiak i Łańko.

przez „Przegląd Sportowy”, przyciemniamy tylko około 30 — 40 imprez z tego wchodzi do dorocznego repertuaru kolarskiego z etykietą zawodów klasycznych.

W ten sposób materiał porównawczy jest o 150 — 200 procent obfitszy, niż dwa lata temu. Zasluga tego „mucha” wśród szosowców spada oczywiście na Bieg Dookoła Polski, którego drugie wydanie zaważy bardzo poważnie na układzie naszej listy. Zupełnie to przecież zrozumiałe, że właśnie w tak olbrzy-

miej, tak zupełnej próbie sił, każdy zawodnik daje najpełniejszy obraz swych możliwości, że wyniki Biegu Dookoła Polski, jako wyścigu 12-etapowego, są najprecyzyjniejszą kliszą wartości kolarza.

Z tych to względów pierwsze miejsce Józefa Stefańskiego nie podlega żadnej dyskusji. Talent Stefańskiego, młodego kolarza Amatorskiego Kl. Sport. z Warszawy, rozwinął się w ub. sezonie wspaniale, w sposób naprawdę zadziwiający. Zdumiewająca wytrzymałość, która zwracała uwagę już w zeszłym roku, parta została obecnie nowymi siłami dorastającego młodzieńca. Świetne warunki fizyczne i rutyna kolarska — to zespół cech zewnętrznych, do których dołączyły się niezwykle sprzyjające dane podłoża psychologicznego.

Tajemnicę sukcesów Stefańskiego nad plejadą innych zawodników, posiadających nie mniej umięśnione nogi i nie mniej doświadczenie na szosie, stanowi upór w zdobywaniu przetrzeźni. Stefański zna tylko jedną niezwykle prostą i skuteczną zasadę — przeć naprzód, bez względu na to, czy jest on w licznej towarzystwie, czy też o 5 kilometrów przed wszystkimi. Stefański wie, że zwycięstwo — to dopiero przecięcie taśmy.

Stefański poza ogólnym zwycięstwem w II Biegu Dookoła Polski, zwycięstwem bardzo przekonującym, posiada w swym bilansie tegorocznym następujące rezultaty: zwycięstwa w 4-ch etapach Biegu, drugie miejsce w biegu wiosennym Legii 100 klm., drugie miejsce w biegu „Expressu Porannego” 105 klm., trzecie miejsce w biegu AKS 72 klm., pierwsze miejsce w Kielcach 100 klm., pierwsze miejsce w mistrzostwie woj. warszawskiego 100 klm., pierw-

sze miejsce w biegu Kraków — Lwów 325 klm., drugie miejsce w biegu dookoła Ziemi Kaliskiej 230 klm., pierwsze miejsce w mistrzostwie Polski 200 klm., pierwsze miejsce w biegu Warszawa — Brześć 204 klm., i pierwsze miejsce w biegu dookoła Ziemi Radomskiej 165 klm. Taką ilością sukcesów nie może się pochwalić żaden kolarz w Polsce.

Stefański jest równie dobry w biegach na czas, jak i przy starcie wspólnym, choć może, właśnie przy starcie pojedynczym jego nadzwyczajne wartości fizyczne, a przede wszystkim moralne, znajdują lepsze uzewnętrznienie. Cenny przyczynek do charakterystyki Stefańskiego stanowi fakt, że niezwykle rzadkością jest wycofanie się przez niego z biegu. Nie bacząc na defekty, nie znając zmęczenia lub osłabienia, Stefański śmiało wkroczył na czołowe stanowisko wśród polskich szosowców. Świetne czasy, osiągnięte w tegorocznych wyścigach są w dużej mierze jego zasługą, ponieważ Stefański reprezentuje zawsze w wyścigu ten cenny element ciągu naprzód, elementszybkości, a nie oglądania się na cudze kółko, którego wielu z naszych asów tak brakuje.

Drugie miejsce Eugeniusza Michalaka (Legia—Warszawa) nie może być też przez nikogo kwestionowane. Jest to zawodnik z pośród młodych o największej rutynie, zdobytej w olbrzymiej ilości startów w ciągu ostatnich lat. Bardzo szybki, bardzo odważny, obdarzony wielką dozą inteligencji zawodniczej, orientujący się szybko w rozlicznych sytuacjach na szosie, znający na wylot możliwości wszystkich swych kolegów, rozporządzający niemal torowym finiszem, posiada on tylko jedną bodaj wadę, wadę rzeklibymy

ustrojową, która nie pozwoliła mu zająć pierwszego miejsca wśród kolarzy polskich.

Przekleństwem Michalaka jest jego słaby stosunkowo charakter, mało odporna wola, owomoralne, które decyduje o tym, że z dwu równych przeciwników zwycięstwo odnosi bardziej wiaryzący w swe siły, więcej ufający swym nerwom.

A Michalak właśnie w decydującym momencie załamuje się duchowo. W chwili, kiedy ma się rozegrać decydująca batalia

o pierwszeństwo, nerwy Michalaka nie wytrzymują próby, stłły nagle zawodzą, pierwsze miejsce oddane jest bez boju.

Tem tylko wytłómaczyć można wycofanie się Michalaka w roku zeszłym z Biegu Dookoła Polski, tem tylko można usprawiedliwić ustąpienie pierwszeństwa bez walki na 11-y etapie II Biegu, tylko przy pomocy takiej konstrukcji zrozumiałą się staje rekordowa ilość wycofań w czasie najrozmaitszych biegów, z najróżniejszych powodów od bólu głowy czy nogi po cząwszy, a skończywszy na pęknięciu gumy.

W każdym razie Michalak jest godnym rywalem Stefańskiego. Na krótszym dystansie do 150 klm., Michalak w dobrym usposobieniu nerwowym powinien być nawet szybszy od mistrza Polski, natomiast ustępuje mu bezsprzecznie na odległość większą. Największy sprytniarz ze wszystkich zawodników i ich właściwy przewodnik, staje się on czasem wskutek niewytłomaczalnego defektu duchowego bezbronem dzieckiem, które siada na skraju rowu i płacze. Z chwilą, kiedy na nieukształtowaną jeszcze jaźń nerwową Michalaka nałożona zostanie twarda otoczka męskiego hartu i odporności, będzie on z bardzo dużymi szansami kandydował na pierwsze miejsce. Teraz ma pewne i uczciwie zasłużone — ale drugie.

Z tegorocznych sukcesów Michalaka notujemy drugie miejsce w Biegu Dookoła Polski i zwycięstwa na czterech etapach, trzecie miejsce w biegu wiosennym Legii, czwarte w „Expressu Porannym”, drugie w biegu Tempa na G. Śląsku 160 klm., pierwsze w biegu AKS i wreszcie zdobycie mistrzostwa Polski w cyklopedestrze.

O dalszych lokatach listy pomówimy w następnym numerze.



STEFANŃSKI I MICHALAK
ekstraklasa szosowców polskich, zajmują dwa pierwsze miejsca w liczbie 10-ciu najlepszych kolarzy.



BRAMKARZ TURYSTÓW W OPALACH
Michalski broni strzał głową Nawrota powstrzymanego w ataku przez Kubika.



NA SZOSACH AFRYKAŃSKICH

Start do wielkiej nagrody automobilowej Tunisu, w której zwyciężył słynny Brelli Peri. Świetny kierowca włoski dowiódł w ten sposób jeszcze raz, że kłopoty i trudy zebrał zaszczyt jako najlepszy w całym bieżącym automobilista Europy.



NAJMNIEJSZY SAMOLOT ŚWIATA

Amerika dąży na każdym polu do bicia rekordów. Równą dumą ją napędza budowanie najwyższego drapacza nieba, jak i najmniejszego samolotu. Ten, który widzimy na zdjęciu jest istnym liliutem nawet wśród małych awionetek.

10-ciu tennistów

O liście Pol. Związku L. T.

W Nr. 78 „Przeglądu Sportowego” podając listy oficjalne tennistów polskich, zaznaczyliśmy ze swej strony, że sklasyfikowanie graczy nie zawsze było odpowiednie. Pragniemy wskazać jeszcze kilka błędów P. Z. L. T.

Na dwunastym miejscu postawiono aż dziesięciu graczy, brak jednak wśród nich Popławskiego. A jednak zasłużył on sobie równie na to miejsce z Marszewskim i J. Stolarowem i stać powinien stanowczo wyżej od Drewnowskiego i Konopki.

Sprawa graczy niesklasyfikowanych przedstawia się też niejasno. Mamy bowiem kilku graczy, aż nadto dobrze znanych wszystkim, graczy, którzy mieli dużo wyników i absolutnie niewiadomo dlaczego ich nie sklasyfikowano.

Na niesklasyfikowanie z braku danych.

Konkurs

300 zł. za projekt odznaki

Konkurs na odznakę dla graczy mistrzostw Ligi, wywołal w sferach artystycznych Polski wielkie zainteresowanie. Okazało się, że dziś już niema szkoły rysunkowej, graficznej, malarzkiej, czy architektonicznej, której adepci nie interesowałyby się sportem w sposób najżywiej. Dość powiedzieć, że słynny ex-poklarz Polonii — Korkiewicz, jest wychowankiem Akademii Sztuk Pięknych, Kostrzewski, Jaworski studjują architekturę i t. d.

Wnosząc z zainteresowania, jakie konkurs budził, należy żywić nadzieję, że plan jego będzie wyjątkowo obfity i udany.

Ciekawe warunki konkursu brzmią: Odznaka ma być skomponowana w formie znaczka klubowego.

Forma, materiały (wszelkie metale, emalie) z jakich odznaka będzie zrobiona — dowolne.

Treść kompozycji dowolna, powinna, o ile możliwości, zawierać motyw symbolizujący sport piłkarski.

Projekty w formie rysunków z odznaką powiększoną do średnicy 5 cm. muszą być wykonane kolorystycznie w barwach projektowanych przez autora metalów lub emalii.

Projekty nadsyłać należy pod adresem: Liga P. Z. P. N., Warszawa, Wiejska 3-4, IV piętro, pokój 23. Konkurs ma odznakę.

Ostateczny termin nadsyłania projektów upływa dnia 10 grudnia 1929 r. o godz. 19-00.

Dwie najlepsze prace zostaną nagrodzone, pierwsza sumą 200 zł., druga — 100 zł.

Poza tym Liga zastrzega sobie prawo zakupu szeregu prac nienagrodzonych po 50 zł. za projekt.

Po szczegółowe warunki konkursu odсылamy ciekawych do Nr. 77-go „Przeglądu Sportowego”.

Małopolska i Wielkopolska

Wyniki zawodów w Poznaniu były następujące: Warta I B — H. Cegielski 2:2 (1:0). Bramki dla Warty zdobył Śmiglak, dla gospodarzy: Lange, Belewicz, Legia — Olimpia (H. B.) 6:2 (4:0); Cybina — Poznań 3:3.

Koszykówka: d. c. rozgrywek o mistrzostwo kl. B: Drukarz — Korona 23:7 (13:3); Gimm. Marcinowski — Sparta 28:4 (16:1); AZS II — Harcerska drużyna lotnicza 47:11 (13:10); Warta II — Czarna Trzynaśka II 48:8 (24:0); Gimm. Bergera — Sokół 22:17.

Siatkówka: Warta — Sokół 30:5 (15:4); Czarna Trzynaśka — Gimm. Marcinowski 30:23 (15:13).

Na stadionie również odbył się mecz szczytniarni między Czarną Trzynaśką a Wartą, zakończony zwycięstwem pierwszej w stosunku 5:2 (1:2). W Warcie grał m. in. piłkarz ligowy, jak Szferko I, Fontowicz, Nowicki, w Czarnie Trzynaśce wyróżnił się Balcer z Wisły.

Tarnopol. Ruch (Przemyśl) — Jędrza (Tarnopol) 2:0. Mecz finałowy o wejście do klasy A. Gra na ciekawym i osłabionym terenie. Jędrza grała ostro. Kolejarze przemyscy uzyskali łatwie zwycięstwo.

Stanisławów. Rewera — Hakoah 4:1. Rewera zwyciężyła zasługując w finale piątkarza, zdobywając go po raz trzeci — na własność. W pierwszej połowie gra równieżyła i zdobywała prowadzenie 2:0. Po przerwie gra nerwowo, z przewagą Rewery. W czasie meczu na trybunach doszło do bójki między publicznością, która wtargnęła na boisko.

Komisja L. O. Z. P. N. przybyła do Stanisławowa, by zbadać sprawę zamieszkaną w czynnościach p. Tatary. Przemyśl. Nowozałożony klub ukra-

ński zasłużył w zupełności Czerwiniński, który nie rozegrał w ciągu tego roku dosłownie ani jednego spotkania, i może jeszcze krakowianie Szwede i Poturczek.

Ale przecież Krukowski grał turniej o mistrzostwo Warszawy, turniej w Milanówku, gdzie pokonał Lohia i turniej Legii, gdzie przegrał do Popławskiego, czy nie zasługuje więc na umieszczenie go gdzieś około 10 — 12 miejsca.

Czy Szczerbiński, który grał mistrzostwo Warszawy, turniej w Milanówku, mistrzostwo Polski, turniej pocieszenia, turniej Legii, ma prawo wyników do sklasyfikowania go (naturalnie sądząc z wyników w klasie B)?

Dlatego wreszcie nie sklasyfikowano Lisowskiego, który grał turniej o mistrzostwo Polski, turniej pocieszenia i reprezentował klub w spotkaniach o mistrz. Polski, a więc grał gry najważniejsze.

Wreszcie Miziewicz, świetny do niedawna dobliista, wskutek braku treningu był nie w formie, miał jednak dwa turnieje w Milanówku i w Poznaniu, po których mógłby być sklasyfikowany. Nadmienię również, że po raz pierwszy w liście okręgowej Przybylskiego do kl. B. podczas gdy Komisja Sportowa nie klasyfikuje go z braku danych i że Krukowski jest sklasyfikowany przed Drewnowskim i listę warszawską, a Szczerbiński w kl. B.

Czyżby więc umieszczenie tych wszystkich graczy pod rubryką niesklasyfikowanych, tomyż się tem, iż PZLT twierdzi, że gdy ktoś raz już był w kl. A, to nie miejsce to należy się jemu dożywić?

W sporcie nie zawsze się wygrywa. Po latach triumfu przysięść musi okres spadku formy, z którym prawdziwy sportowiec musi się pogodzić i ustąpić miejsca młodym. Dlatego też tym wszystkim, tak dla tenisu polskiego zasługującym graczom, nie przyniesie by najmniej ujmę, jeżeli w swej karierze sportowej znaleźli się po latach zwycięstw, w kl. B.

P. Z. P. N. ofiarował Szwedziemu Zwi. P. N. na okazję 25-lecia istnienia tego ostatniego, wspaniałą pamiątkę w postaci pięknego orła, wykonanego z porcelany. Pamiątkę powyższą wręczył Szwedziemu Zwi. P. N. w imieniu naszego związku p. Brodaj.

Pazurek znakomity lewy łacznik Garbani, według krząjących po Lwowie pogłoszek, ma obnąć miejsce zofera u jednego z członków zarządu Pogoni.

Korngold, piłkarz Warszawianki, przenosi się do Legii.

Nowy duch w A. Z. S.-ie

Gremialna dymisja dotychczasowych działaczy

Zdawałoby się, że ważne zgromadzenia poszczególnych klubów sportowych są sprawą ściśle wewnętrzną i interesować mogą tylko grono ich członków.

W ogromnej większości wypadków tak jest w istocie. Krytykę ustępujących władz i wybór nowych, to zazwyczaj sprawy rytmu dla reszty wiecznie głodnych emocji klubowców w okresie, kiedy emocji tych nie do starca boisko.

Czasem wszakże, to co się dzieje na zebraniach wielkich klubów jest wynikiem nietylko nastrojów wewnętrznych, lecz również i potężnego nacisku całej opinii sportowej. Zmiany, dokonane pod taką presją muszą oczywiście zwrócić na siebie powszechną uwagę.

Do takich wydarzeń w sporcie polskim zaliczyć trzeba właśnie ostatnie walne zgromadzenie A. Z. S. Warszawa.

Nie będziemy tu charakteryzować długoletniej linii działalności tego klubu sportowego, który ze względu na oficjalny swój charakter zrzeszenia młodzieży tylko akademickiej, choć w istocie tak nie było, cieszył się ogromnym poparciem całego społeczeństwa i władz.

Dość powiedzieć, że duch, panujący w dotychczasowych kierach kierowniczych A. Z. S. często był przyczyną nieprzychylnych zatargów między tym klubem i rozmaitymi organizacjami, bądź pokrewnymi, bądź wyższymi.

Do nowego zarządu A. Z. S. nie wybrano ani jednego przedstawiciela dawnego reżimu, co jest w dziejach tego klubu rzeczą nienotowaną. Mało tego: walne zebranie poleciło nowemu zarządowi natychmiastowe załatwienie sprawy ze Związkiem Hokejowym, co właściwie jest moralnym votum nieufności dla władz ustępujących, po otrzymaniu absolutum.

Na czele klubu stanął obecnie jako prezes, znany lekkoatleta kpt. Dobrowolski, a najbliższymi jego współpracownikami zostali wybrani: wiceprezisi — Korkowski i Strączyński, sekretarz — Chęciński, czł. zarz. — Kercel, Dąbrowski, Sołtan, Woźniński i Gorzowska - Malanowska.

Mówią, że L. K. S. Pogoni ma zmieścić nazwę na W. K. S. Pogoni i osiąść w stadionie budowanym obecnie przez 26 p.

W Warszawie krąży pogłoski o zakładaniu przez jednego ze znanych „działaczy” zawodowej drużyny żydowskiej. Przypuszczać trzeba, że gdyby nawet pogłoski te się sprawdziły, to akcja ta, zdaje się, skończy się fiaskiem.

Zarząd Rob. Kl. Sport. „Marymont” udzielił kapitanowi pierwszej drużyny surowego napomnienia za nieutrzymanie tejże drużyny w subordynacji na meczu o wejście do Ligi Marymont — Ł. T. S. G.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Hokej we Lwowie

Plany i horeskopy zimowe

Do zarządu Lwowskiego Związku Hokejowego weszli: prezes red. Süsser mann, wiceprez. i przew. Kol. Sedziów por. Theurer, sekretarz n. Strzelecki, skarbnik dr. Peter, kapitan związkowy — inż. T. Kuchar.

Rozgrywki o mistrzostwo, przeprowadzone zostaną w dwóch klasach. I. klasa w klasie A spotkają się Pogoni, L. T. S. G. i Czarni, w klasie B — Hasmonea, Lwowska i AZS, zaobserwowany budowa boiska zdecydował się w tym roku nie wystawiać samodzielną drużynę hokejową i członkom tej pozostawiać dowolną rolę w doborze klubów. W myśl nakazu PZHL gry o mistrzostwo przeprowadzone zostaną po raz pierwszy w dwóch kolejkach. Pierwsza kolejka odbędzie się we Lwowie w czasie od 21 — 26 w.

Najwidoczniej miara cierpliwości i pobłażliwości ogromnej większości członków A. Z. S. wyczerpała się, skoro nastąpił przezwrót. Grupa, złożona głównie z lekkoatletów i hokeistów mała już widocznie dość tego płynięcia pod prąd opinii sportowej i zorganizowała bezkrywawy przewrót gabinetowy.

Do nowego zarządu A. Z. S. nie wybrano ani jednego przedstawiciela dawnego reżimu, co jest w dziejach tego klubu rzeczą nienotowaną. Mało tego: walne zebranie poleciło nowemu zarządowi natychmiastowe załatwienie sprawy ze Związkiem Hokejowym, co właściwie jest moralnym votum nieufności dla władz ustępujących, po otrzymaniu absolutum.

Na czele klubu stanął obecnie jako prezes, znany lekkoatleta kpt. Dobrowolski, a najbliższymi jego współpracownikami zostali wybrani: wiceprezisi — Korkowski i Strączyński, sekretarz — Chęciński, czł. zarz. — Kercel, Dąbrowski, Sołtan, Woźniński i Gorzowska - Malanowska.

Mówią, że L. K. S. Pogoni ma zmieścić nazwę na W. K. S. Pogoni i osiąść w stadionie budowanym obecnie przez 26 p.

W Warszawie krąży pogłoski o zakładaniu przez jednego ze znanych „działaczy” zawodowej drużyny żydowskiej. Przypuszczać trzeba, że gdyby nawet pogłoski te się sprawdziły, to akcja ta, zdaje się, skończy się fiaskiem.

Zarząd Rob. Kl. Sport. „Marymont” udzielił kapitanowi pierwszej drużyny surowego napomnienia za nieutrzymanie tejże drużyny w subordynacji na meczu o wejście do Ligi Marymont — Ł. T. S. G.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Ł. T. S. G. zażądał od P. Z. P. N. odszkodowania za stracone terminy rozgrywek o wejście do Ligi, wskutek kilkakrotnego odwołania meczów.

Aleksander Sztencel był graczem Turystów, obecnie kierownik klubu sportowego Widzowski Manufaktury, po trzykrotnym wyłączeniu z drużyny na duchu na meczu z Legią i był jednym z kierowników ekspedycji. Wskazówki Sztencela dla graczy fioletowych, to są, oczywiście, graczem ubóstwianym „Olką” i jemu przypisują swe ostatnie powodzenie.

Turyści postanowili na rok przyszły zaangażować trenera zagranicznego.

Grudziądz

Mecz z zapasni ami Gdańska

Grudziądz. G. K. S. 1925 przy pomocy urzędującego z udziałem Kraitsportverein Gigantea (Gdańsk) oraz miejscowego klubu H. V. (Herzfeld i Viletorjus) zawody zapasnicze. Gestwiniński, reprezentant Polski na mistrzostwach Europy w Düsseldorfie, waga półciężka, pobit w trójboju rekord Polski, dźwigiąc 125 kg., Tyncecki (K. H. V.) waga średnia 106,5 kg., Zawacki (H. V.) waga półciężka 89 kg., Zagorzycki (Sila — Odynia) waga lekka 103,5 kg., Engler (Gdańsk) waga kogucia 89 kg. W wadze koguciej spotkali się Piorkowski (G. K. S. 1925) — Engler (Gdańsk) mistrz Prus Wschodnich i Gdańska. Zwyciężył pewnie w 3:47 Piorkowski. Waga półciężka: Archimowicz mistrz Gdańska — Zawacki (H. V.), mistrz Pomorza. Po dwudziestominutowej walce obawtej wynik nierozstrzygnięty. Waga lekka: Beront, mistrz Gdańska — Urbański (H. V.), mistrz Pomorza. Wynik nierozstrzygnięty. Waga średnia: Paika (H. V.) dawniej P. Tow. Atlet. Warszawa, zwyciężył po piętniej walce w 2:25 min. Malona, mistrz Gdańska. Waga półciężka Grossman, mistrz Gdańska, pokonał przypadkowo Zalewski (G. K. S. 1925) w 5:56 min. Waga mieszana Klein (waga ciężka), reprezentant Niemiec na mistrzostwach Europy — Gestwiniński G. K. S. 1925 (waga półciężka), reprezentant Polski na mistrzostwach Europy. Walka po 20-tu minutach, podczas której występował Gestwiniński zawsze agresywnie, nierozstrzygnięta. Sedzia Tugler (Gdańsk) słaby, wobec czego sędziowała publiczność. Organizacja zawodów słaba. Występ sędziów wywołał ośmieszające burzenie publiczności, która szumsie nie dopominała zapowiedzi w języku polskim. W przyszłości należałoby takich incydentów unikać.

W promieniu Warszawy

Białystok. Sekcja ping-pongu przy klubie Z. K. S. zdobyła mistrzostwo bezapelacyjnie i pokonała mistrza Grodno — Kraft.

Tegoroczny bilans sezonu lekkoatletycznego w Białymstoku jest dość zachęcający, jeżeli zważymy, że pion leży na prezentacji 13 nowych rekordów męskich i 10 rekordów pań. Czołową szóstką w grupie są w Zw. Młod. Wielkiej i Z. K. S. te wiec klub wiodą rola w podokregu. Reszta klubów (Makabi, WKS i Sokół) opiera się na jednostkach. Poziom wyników wzrósł w porównaniu z zeszłym rokiem niepomieranie, zawiązującą powstaniu nowego boiska miejskiego i pilnej pracy czołowych zawodników.

Dodatkowe braki natomiast odczuwa Białystok w kadrach organizatorów. Oprócz zapracowanych sp. Ludertowicza, kpt. Stomki i Lewina, którym należy się najwyższe uznanie, nie mamy nikogo chętnego do pracy organizacyjnej, co przyczyniło się między innymi do częściowego tylko zrealizowania planu dziesiątki sportowego.

Z osiągniętych tegorocznych wyników wnioskować należy, iż Białystok mógłby nie bez szans walczyć w meczu lekkoatletycznym ze Lwowem lub Wilnem. Największa chętna podokregu są: wszechstronny Luckhaus, posiadacz 6-ju rekordów, średniostanowcy Kuźmiel i Strzałkowski, oraz młotacz Kozłowski. Z pań na pierwsze miejsce wybijają się: Goldszmidtówna, Namowiczówna i Kołodziecka.

Grodno. Kraft — Ł. K. S. Łomża 5:0 (4:0). Mecz decydujący o wejście do kl. A. B. O. Z. P. N. — Gospodarze mieli w pierwszej połowie absolutną przewagę i zdobyli aż 4 bramki. Po przerwie goście nie wykorzystali dość dużo sytuacji. Naogół tożsanie przedstawili się jako zespół dość słaby, a najsłabsza dziesiątka sportowego.

Zagłębie Górnicze. Zagłębie — Polacy K. S. 5:1. Pierwszy występ Polacy Klubu Sportowego zakończył się dotkliwą porażką i wykazał, że gracze P. K. S. są za sobą zupełnie nieprzygotowani.

Wiktoria — Sosnowiec 1:1. Rewanżowe zawody rywalizujących ze sobą drużyn, zakończyły się małą awanturą. Grając Wiktoria, Morgala, obraził publicznosc i sędzia kazal mu zejść z boiska. Drużyna Wiktoria stanela w obro nie Morgaly i dopiero po dlugich pertraktacjach zgodzila sie dalej kontynuowac zawody. Bramki uzyskali dla Sosnowca Hencel, dla Wiktoria Stolar, Sedziowal p. Silwa.

ROK PRACY SPORTOWEJ WILNA

Pilka nożna, wioślarstwo, siatkówka i koszykówka

Pilka nożna w okręgu wileńskim nie święciła w tym roku zbyt wielkich triumfów, jednak trzeba przyznać, iż jak na nasze warunki sezon piłkarski przeszedł bez większych przykrych niespodzianek i nie był wcale gorszy od zeszłorocznego.

Głównym punktem programu były mistrzostwa, które miały przebiegać w formie zgrupowań na równorzędnej walce 3-ich czołowych klubów: Ogniska, Makabi i 1. p. p. Legii.

Ognisko zwyciężyło dzięki lepszej kondycji fizycznej, większej ambicji i zaprawie zimowej, dystansując sławne i lepsze technicznie kluby, jak Makabi i 1. p. p. Legia. Pogoń nie odegrała w tym roku poważniejszej roli w mistrzostwach, jednak zdołała utrzymać się mimo słabych składów, w jakich występowała w środku tabeli.

Do klasy B spadły dwie drużyny wioślarskie, t. j. 85 p. p. z N. Wilejki i 77 p. p. z Lidy.

Mistrz Wilna przeszedł zwycięsko ogólną próbę rozgrywek międzygrupowych, nieprzegrywając ani jednego meczu i dopiero w finałowych grach o wejście do Ligi musiał ustąpić miejsca b. rutynowanym przeciwnikom: Lechia, Naprzód i t. d.

Z poważniejszych imprez piłkarskich, jakie zostały zorganizowane w okręgu wileńskim, wymienić należy przedwzrostki mecz międzygrupowy: Warszawa — Wilno (z okazji dnia P. Z. P. N-u), który przyniósł Wilnu zwycięstwo wynikiem 1:0. (Warszawa reprezentowała ligową Polonię). Po meczu odbył się jeszcze w dniu otwarcia stadionu Ośrodka W. F. mecz piłkarski Wilno — Gdynia zakończony zwycięstwem reprezentacji wileńskiej.

Resztę sezonu wypełniły spotkania towarzyskie miejscowych klubów, nie wzbudzające zresztą większego zainteresowania.

Retrospektywny rzut oka na ubiegły sezon piłkarski zmusza do wyciągnięcia 2 wniosków. Po pierwsze aktualna już i to bardzo, stała się sprawa zaangażowania dla Wilna przez P. Z. P. N. trenera piłkarskiego, gdyż przy stałej dotychczasowej nie ma widoków na podniesienie się poziomu piłkarskiego w okręgu wileńskim. Drugą palącą dla Wilna kwestią to wzmożenie jednej z czołowych drużyn okręgu, co dałoby kosztowne imieniu słabszych drużyn. Dzięki tej przekrojowej operacji Wilno zdobyłoby może nareszcie drugą, mogącą z dużym szansami ubiegać się w przyszłym roku o tytuł drużyny ligowej.

Wiemy, że z planami takimi nosi się prezes Wil. Z. O. P. N. plk. Główny, ale czy uda się te plany zrealizować, pokaże najbliższa przyszłość.

Sezon wioślarstwa w Wilnie upłynął pod znakiem zeszłorocznego rywalizacji 2 czołowych klubów wioślarskich Wil-

na, t. j. zasłużonego wielce dla rozwoju wioślarstwa w Wileńszczyźnie Wil. T. W. oraz A. Z. S. Doroczne regaty wioślarskie, które były obelane w ub. sezonie nader licznie przez wszystkie kluby (przy udziale z górą 120 wioślarzy) przyniosły zasłużone zwycięstwo Akademikowi, co stanowi groźne moment dla sympatycznych wioślarzy z Wil. T. W.

Na ogół program regatowy poza już wspomnianą doroczną imprezą był dość skromny i pozbawiony emocyjnej walki z przeciwnikami innych ośrodków wioślarskich Polski, jednak cieszącym obławem jest praca wioślarzy, która znalazła wyraz w masowych treningach młodej generacji wioślarzy. Na uwagę zasługuje również du-

ży wysiłek, podjęty przez szereg miejscowych klubów w kierunku rozbudowy własnych warsztatów pracy. Pierwszą wybudowała żelbetonowy hangar wioślarski Pogoń, a w ślad za nią poszły saperzy, którzy rozbudowali własną przystań, dając jej oparcie żelbetonowe. Ponadto wybudowana została przystań szkolna państw. szkoły technicznej wreszcie najstarsze w Wilnie towarzystwo wioślarskie (Wil. T. W.) rozpoczęło budowę nowej na dużą skalę żelbetonowej przystani, której dolna część (żelbetonowy hangar) ma być wykonany w najbliższych dniach.

Jak z tych kilku danych wynika ruch inwestycyjny w Wilnie przybrał w ub. sezonie na sile i może się w

tej dziedzinie poszczycić poważnym dorobkiem.

Jedynym minusem, jaki wykazuje ruch wioślarski w Wilnie, to zbyt wielkie rozbudowanie klubów, zwłaszcza wioślarskich (3 kluby wioślarskie mają własne przystanie), to też w sferach kierujących sportem wileńskim nurtuje od dawna myśl, aby dokonać zcalenia sportu wojskowego.

Pływalnictwo wileńskie posiada wspólną dla wielu miast w Polsce bolączkę — brak krytego basenu, to też odcinając wysiłki Związku Okręgowego, który kieruje u nas tym działem sportu, trzeba uznać trudne warunki, w jakich praca w Wilnie jest prowadzona.

Mimo licznych przeszkód Wil. O. Z. P. dokonał w ub. sezonie 2 ważnych prac, t. j. urządził i zorganizował letni basen pływakki o wymiarach 50x125 (przy ul. Soltańskiej), oraz przeprowadził zawody pływackie o pełnym programie, przewidzianym w regulaminie P. Z. P. Basen mimo swych licznych braków, które dopiero w przyszłym roku zostaną w zupełności usunięte, przyczynił się do ożywienia ruchu pływackiego w Wilnie spełniając mimo swego niedogodnego położenia rolę warsztatu pracy treningowej dla miejscowych klubów.

Poziom ogólny pływactwa wileńskiego podniósł się znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym, czego wyrazem jest nie tylko ilość poprawionych

rekordów tak w kategorii panów, jak i pań (poprawione zostały prawie wszystkie rekordy), lecz również ilość przeciętnie dobrych wyników, które uzyskiwali zawodnicy i zawodniczki.

Z klubów sportowych, posiadających żywe sekcje pływackie największą ruchliwość wykazywały dwa — Polic. K. Sp. i Pogoń. Pierwszy zdobył po raz drugi z rzędu mistrzostwo pływackie Wilna, uzyskując nieznacznie przewagę punktową nad Pogonią (97:86). Za to w konkurencjach pań triumf P. K. S-u był zupełny. P. K. S. zwyciężył jedynego swego rywala Z. A. K. S. stonkiem punktów 99:21 utrzymując również i w tej kategorii miasto najlepsze klubowe okręgu. W wysiłkach długodystansowych triumfowała Pogoń, — w rozgrywkach zaś piłki wodnej nie padło rozstrzygnięcie i obie czołowe drużyny Okręgu — Pogoń i P. K. S. musiały się zadowolić jedynym punktem.

W mistrzostwach Polski reprezentował barwy okręgu czołowy zawodnik P. K. S-u, Kukliński, który w swojej klasie zajął I miejsce i I drugie miejsce. Ponadto zawodnicy mistrzowskiego zespołu Wilna uczestniczyli w ogólnopolskich zawodach policyjnych zdobywając maksymalną ilość punktów.

Gry sportowe (siatkówka i koszykówka) cieszą się na gruncie wileńskim dość dużą popularnością i są uprawiane przez wszystkie prawie miejsca we kluby, oraz stowarzyszenia p. w. Stworzony w ub. sezonie Związek Okręgowy miał się zająć ujęciem organizacyjnym całego ruchu, jak również przeprowadzeniem pierwszych oficjalnych mistrzostw Wilna w grach sportowych, jednak skończyło się na projekcie.

Poprzedzono na zweryfikowaniu sportowców wileńskich w grach sportowych zorganizowanych przez Okr. Ośrodek W. F. Wilno i na staranach o dopuszczenie do rozgrywek o mistrzostwo Polski zwycięskich zespołów (męskich) siatkówki i koszykówki i na tem ograniczyła się cała działalność Związku.

Barwy Wilna reprezentował w siatkówce A. Z. S. w koszykówce — Ognisko; obie drużyny zajęły ostatnie miejsca w tabeli pierwszych mistrzostw Polski, co należy głównie położyć na karb słabszego przygotowania.

Hazena i szczyptownik były dotąd w Wilnie mało uprawiane, chociaż są widoki rozpowszechnienia tych gier na terenie okręgu.

Może przyszły sezon będzie pod względem rozwoju gier sportowych bardziej owocny.

Zagranica w pełni sezonu piłkarskiego

Dwa niespodziewane wyniki mamy do zanotowania w mistrzostwie Niemiec. Tennis Borussia straciła pierwsze punkty, przegrywając z Viktoria 1:2. F. C. Nürnberg został pokonany przez Bayern Hof 0:2.

Mecz piłkarski Kopenhaga — Göteborg zakończył się wynikiem 5:5.

Mistrzostwa Katalonii zdobył mistrz Hiszpanii F. C. Barcelona, bijąc w decydującym spotkaniu Espanol w stosunku 3:2. Zmora musiał więc trzykrotnie skapitulować, co mu się rzadko zdarza. W walkach finałowych o mistrzostwo Hiszpanii biorą jako reprezentant Katalonii udział Barcelona i Espanol.

W mistrzostwach Anglii nowy lider Manchester City odniósł znowu zwycięstwo, bijąc Sheffield United 2:1. Zdegradowany Leeds natomiast do szeregu niepowodzeń dołączył porażkę z Liverpool 0:1. Mistrz Sheffield Wednesday wywalczył jeden punkt w walce z Westham United. Porządek tabeli nie uległ więc zmianom. Ciekawe jest, że trzy ostatnie w tabeli kluby zwyciężyły na całej linii. W lidze drugiej lider Blackpool po porażce nadal prowadził w ręce Oldham Athletic.

Anglia pokonała Walej w meczu o mistrzostwo Wielkiej Brytanii w stosunku 6:0 w obecności 30.000 widzów. Cammell był bohaterem meczu i strzelił 4 bramki. Z dotychczasowych 47

spotkań Anglia wygrała 32, a Walia tylko 6. Świadczy to wymownie o przewadze piłkarskiej angielskiej. Nadmieniam też, że dotąd tylko raz jeden najwyższy tytuł piłkarski zdobyła drużyna walejska, a mianowicie Cardiff City — pułhar.

Argentyna zdobyła mistrzostwo piłkarskie Ameryki Południowej, bijąc w decydującym spotkaniu Urugwaj w stosunku 2:0. W turnieju, w którym brały

udział nadto Peru i Brazylia. Urugwaj został pokonany przez Peru, a Argentyna przez Urugwaj, tak że konieczne było spotkanie rozstrzygające.

Zwycięstwa się opłacają. Bastia dzięki swemu sensacyjnemu triumfowi nad Ferencvarosi zdobyła sobie wielką sławę, która owocuje już zbierania. Na 15 grudnia otrzymała drużynę węgierską bardzo korzystnie zaproszenie do Spartę z Kołowa, w którym brali

Już się mówi o pucharze Davisa

Ogromny rozwój walk o puchar Davisa zmusza organizatorów do przeprowadzenia pewnych reform, które jednak w żadnym wypadku nie będą dotyczyły roku 1930. Proponowany jest podział stref amerykańskiej i europejskiej na grupy północną i południową i przedłużenie okresu walk na dwa lata. Reformy te umożliwią jeszcze liczniejszy udział państw w pucharze Davisa.

14 tenisistów amerykańskich zostało zakwalifikowanych do reprezentacji o puchar Davisa, która w roku przyszłym uświetni będzie odebranie Francji cenną nagrodę. Poza Tildenem i Hunterem sama niemal młodzież: Hennessey, Allison, van Ryn, Cien, Mercier, Doeg, Shields, Bell, Hall, Mangin, Wood, Williams. Wystawienie Tildena i Huntera jest tylko formalnością, o baj o definitywnie wycofał się z walk o puchar.

Złote niebezpieczeństwo w tenisie jest niezmienne groźne, tak przynaj-

mniej zapewnia Cochet w liście z Japonii. Zdaniem pierwszego tenisisty świata Europa wie tylko o gwiazdach japońskich jak Harada, Shimizu, Oita, Miki, Kunagane, nie wie natomiast nic o sedkach graczy japońskich w wieku od 16 do 18 lat, którzy nie wiele ustępują mistrzom, a czasem, jak Sato, przewyższają ich nawet.

Warunki tenisu w Japonii są dosko- nale; dzięki ogromnym subsydjom państwa i przedsiębiorstw prywatnych, każdy Japończyk bez trudu może się poświęcić temu kosztownemu sportowi. To też — kończy Cochet — boje się Japonii, zwłaszcza, że chciałby bardzo, aby puchar Davisa nigdy nie dostał się w obce ręce.

Eileen Bennett, znakomita tenisistka angielska, wysłała zamąż dnia 19 b. m. za znanego malarza angielskiego Fearley-Whittingstall. Ślub pięknej Angielki odbył się z wielką pompą i paradą w obecności niezliczonych tłumów publiczności.

P O TRZECH LATACH L G

Kto zdobył i kto stracił

najwięcej bramek w dotychczasowych rozgrywkach

Tabela trzech lat walk ligowych jest niewyczerpana dostarczać cięka- wych notatek.

Rozpatrzmy najpierw bilans bramkowy trzechlecia oczywiście tych klubów, które były członkami Ligi od 1927 do 1929 r., a więc rozegrali łącznie 78 meczów. Na czele rozgrywek turyńskich Wistla, zarówno pod względem ilości bramek strzelonych, jak i straconych (225:114). Druga z kolei jest Warta (198:129) która jak widzimy najbardziej zbliżyła się do krakowian twar- dością obrony, niż klasą ataku. Dalej idzie Legia (191:192), jako godna trzecia ich towarzyszą.

Tu kończy się już ów bilans bramkowy strzelonych i straconych, podkreślając dobitnie istota klasę zespołów, zrodziła zresztą zupełnie z czołowych pozycji, zajmowanych przez nie w trzech tabelach. Następnie drużyny trze- ba już klasyfikować oddzielnie, według zdobytych i oddanych według straconych bramek, gdyż liczby te nie są współmierzalne.

Czwartym zespołem po dwuletnim ilości bramek strzelonych jest Polonia (171), następny równocześnie produkująca wszystkich w bramkowym bilansie tury- nym (188). Okazuje się zatem, że nie- słusznie są skargi kibiców na atak tego klubu, podobnie, jak sława jego obro- ny, jest tylko legendą.

Dalsza klasyfikacja drużyn według liczby zdobytych bramek brzmi jak następuje: 5) Pogoń — 169, 6) IFK — 164, 7) Czarni — 158, 8) ŁKS — 153, 9) Warszawianka — 138, 10) Turysta — 136. Ruch wreszcie kończy tę listę ze 111 bramkami (w 78 meczach), co jest minimum sprawności ataku ligowego. Wistla np. strzeliła przeciętnie na każ- dym meczu o dwie bramki więcej, niż ślązacy, a w sumie zdobyła ich więcej, niż Ruch i Wąsławianka razem.

Najlepsze tyły, poza przedmowa- nym Polonią, miały kluby w nast. po- rządności: 2) Warszawianka — 178, 3) Czarni — 164, 4) Turysta — 159, 5) Ruch — 156, 6) ŁKS — 149, 7) Pogoń — 145, 8) IFK — 143.

Lekka atletyka

Lista najlepszych lekkoatletów Ameryki stwierdza znowu niepodzielną jej hegemonię. Najsilniejszą bowiem pa- Ństwo starcy ziemi — Niemcy — nie może się nawet umyćwać do Stanów Zjed- nionych ani pod względem wyników czołowych zawodników, ani tembardziej wartości pierwszeństwa klasy.

Najlepszym sprinterem U. S. A. był Simpson, Bracey i Sweet, którzy prze- biegli 100 y. w 9,6 sek. Na 200 y. Simp- son miał 20,6, Tolan 20,6, Bracey 20,9, 440 y. — Bowen 47,6, Baird 47,7, Mer- rison 47,8, Walker 47,9, 880 y. — Ed- wards 1:52,2, Buston 1:54, Conger 1:54,2, 1 mila ang. — Lemon 4:13, Conger 4:13,4, Ryser 4:14,6, 120 y. — Collier 4,4, Kaster 14,5, Rocka- way 14,7, 440 pólki — Adot 54,3.

Skok wysoki: Coggeshall 199, Lasa- lette 198, King 198, Tyczka: Sundry 427, Williams i Packard po 421, Warne 416, Skoki wdal: Hill 764, Dyer 754, Gordon 752, Boyle 749, Dysk: Kreutz 49,90, Moeller 48,70, Rasmussen 48,51, Kula: Brix 15,85, Nouth 15,75, Rothert 15,58, Oszczęp: Myers 67,16, Curfiss 63,94, Churchill 63,88, Mlot: Merchant 52,01.

Wszystkie norweskie rekordy lek- koatletyczne zostały ustanowione na zagranicznych boiskach. Bieżnie krajo- we są bowiem bardzo złe. Światowe wyniki lekkoatletyki norweskiej w tych warunkach zdumiewają.

1 milion uczni brało udział w zawo- dach szkolnych Niemiec w r. 1928. By- ły to niewatliwie najpotężniejsze za- wody na świecie.



Dr. ST. MIELECH

Manewr obejścia

na boisku piłkarskim

Znana jest rzecz, iż piłka noż- na jako widowisko ma silę więk- szą, niż inne popisy sportowe. Kto doznał raz przyjemności z widoku toczącej się po boisku piłki, ten na zawsze zostanie jej zwolennikiem. Zawsze tabela będzie źródłem jego małych nie- doli lub radości.

Wiele jest przyczyn popular- ności piłki nożnej. Jedynych pa- sjonnie wynik, drużyny znajdując zadowolenie w popisie zręczno- ści, inni wreszcie chodzą na za- wody, ponieważ mecz... stał się już ich nałogiem.

Zapytać się bywało, co mu się na zawodach najbardziej po- dobało, jaki moment pozostał mu w pamięci, to najczęściej od- powi: ten a ten trick gracza. Z gry drużyny, z popisu zespołu pozostałe wrażenie wyczynu in- dywidualnego. Trick zatem, czyli manewr obejścia przeciwnika, manewr, mający na celu wyprowadzenie go w pole, jest tym ewenementem, który widzi- my narzuca się swą nadzwyczaj- nością. Niejednokrotnie pomy- słowy trick, wykonywany z po- wrotem jest źródłem popu-

larności piłkarza. Dziś jeszcze wspomina się słynne wózki S. p. Poznańskiego na skrzydle, Pi- lata, Schaffera lub innych sław- nych piłkarzy. I słusznie. Wózek w repertuarze piłkarza jest naj- trudniejszą umiejętnością, jest sztuką, która oświeca. Futbol bez wózka byłby bezdusznym. Gra oparta wyłącznie na kano- nach szkoły, na matematycznym podaniu, szybkim biegu i t. p. za- letach, byłaby gra rzemieślników sportu. Manewr obejścia ja oży- wia, on do taktycznych i tech- nicznych obliczeń wprowadza czynnik improwizacji, on jest ro- mantyzmem futbolu. On otwie- ra nieograniczone pola twórczej inwencji w grze, w nim w naj- wyższym stopniu może się wy- wieźć indywidualność gracza.

Rozpatrzmy przeto manewr o- bejścia z punktu widzenia teorii sportu piłkarskiego. Zapoznaj- my się z rodzajem wózków i spo- sobami nabycia umiejętności wózkowania.

Skoro gracz podana mu piłkę zgasił, t. j. wstrzymał jej bieg i opanował ją zupełnie, wówczas

powinien starać się z nią przedo- stać w pobliże bramki przeciwni- ka. Czasami ekonomiczną siłą lub względnie taktyczną pakaż- mu ją podać lepiej ustawionemu współgraczowi, często jednak — odnosi się to głównie do napast- ników — musi działać na własną rękę. Musi próbować manewru obejścia przeciwnika, obejścia za pory w drodze do ostatecznego celu gry — do bramki.

Manewr obejścia przeciwnika, czyli mijanie z piłką przeciwnika nazywa się wózkowaniem (drib- bling).

Ponieważ można przyjąć za zasadę, iż z jednej strony ten gracz, który piłkę zgasił, jest w silniejszej pozycji, niż atakujący go i z pojedynku powinien wyjść

zwycięsko, z drugiej strony nie ulega wątpliwości, iż gracz znaj- dujący się w posiadaniu piłki zwiększa szanse przeciwnika, zajmującego pozycję wyczeku- jącą, jeżeli będzie starał się prze- wózkować go. Stąd wniosek, iż dobry gracz powinien umieć wó- kować, ale wózkem posługuje się tylko wtedy, gdy sytuacja lub taktyka gry tego wymaga. Powinien o tem pamiętać, iż wó- kując, w większym stopniu na- raża się na stratę piłki, niż gdy by ją podał.

Nieumiejętność jednak wózko- wania jest takim wielkim bra- kiem w technice gracza, jak nieumiejętność gaszenia piłki lub strzelania.

Dobrze opanowany wózek,

przynosi w grze duże korzyści. Otwiera on bowiem drogę, czy do strzału w bramkę, czy ko- rzystnego podania, jest dowodem wyższej techniki danego gracza, a równocześnie przez to źródłem zdenerwowania przeciwnika, któ- ry nie może znaleźć środka zaradczego. Niejednokrotnie wi- dzi się na zawodach, iż przeciwni- ków kilkakrotnie przejechany wózkem, boi się atakować wóz- kowiczą, a jeżeli jeszcze publicz- ność śmieje się z niego, traci głow- ę i zaczyna robić kardynalne błędy. Wózek odpowiednio i ze skutkiem użyty, daje współgra- czom czas do ustawienia się, do wybiegnięcia na pozycję. Doda- je towarzysom otuchy i ochoty do walki; widzą bowiem, iż przeciwnik nie jest znowu tak groźny, skoro ich kolega tak do- brze daje sobie z nim radę. Naj- ważniejszą zaletą wózka jest to, iż wózek pozwala na short-pas- sing, na grę przyziemną. Cze- sto się bowiem zdarza, iż prze- ciwnik szybki nie daje czasu na dokładne opanowanie piłki, oce- nię sytuację lub przeprowadzenie bardziej zaawansowanej kombinacji (zmiana). Wówczas gracz po- siadający piłkę nie chce oddać jej na oślep, musi minąć przeciwni- ka i dopiero wtedy ma czas na rozważenie się w sytuacji i ko- rzystnie dla swej partii zagranie.

Ma wózek i swoje wady. Po- za tem co wspomnieliśmy, że na- raża na utratę piłki, że przeciwni- ków, stosujący aktywną defen- sywę, wyczekujących na zdecydo- wany ruch wózkowiczą, posia- da więcej szans na jej zdobycie, wózkowanie meczy. Szybkie, gwałtowne zwroty z piłką, nie- spodziewane zmiany kierunku, wypierpają bardziej, niż sprint lub bieg z piłką. Wózek, zwa- szcza odmiana, polegająca na wybraniu dobrego tempa, odsu- nienia piłki atakującemu przeciwni- kowi, wymaga dużo czasu. Strata czasu przy „zabawie” w wózek jest często stratą sytuacji do strzelenia bramki. Ilekroć zdarza się, iż skutkiem wdania się napastnika w niepotrzebny wózek, partia broniąca bramki, miała czas dobiegnąć na zagrożo- ne pozycje i unicestwić atak. Po- zatem należy na to zwrócić uwag- ę, że kontuzje i kopnięcia naj- częściej przytrafiają się przy wózkowaniu. Często te kontu- zje należą do kategorii nieumyśl- nych, ponieważ wózkowiczy usu- nał z drogi atakującego gracza w piłkę, ale nie usunął swej no- gi. Często jednak wybijający i- dzie do ataku z zamiarem: „albo piłka, albo noga”.

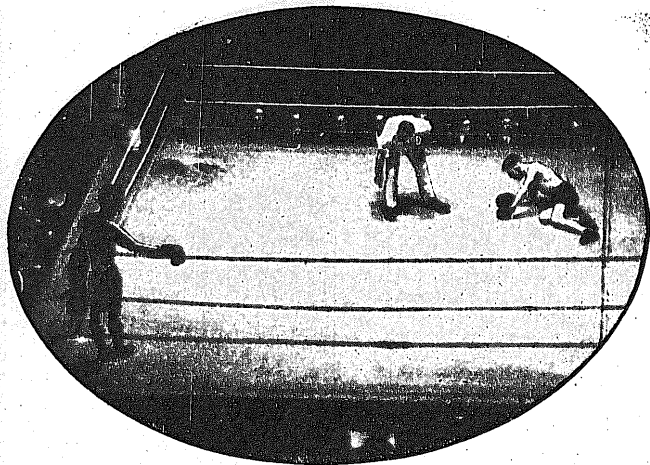
A więc nie nadużywać wóz- kowania.



WIKTOR JUNOSZA-DĄBROWSKI

Człowiek bez nerwów — królem szybkości

Lucien Richard, pięciokrotny kolarski mistrz świata



NOWY MISTRZ NIEMIEC
Domgörgen, b. amatorski mistrz Europy nokautuje Neppla, zdobywając tytuł mistrza Niemiec wagi lekkiej.

Powolnie, ale pewnie — to dewiza nieco paradoksalna, jak na króla sprintu. Lecz czy sposób inaczej określić Richarda, kolarskiego mistrza chyżości? Czy cała jego karjera, czy jego styl, czy jego temperament wreszcie nie są w pierwszym rzędzie systematycznym, rozważnym posuwaniem się naprzód?

Sprinter — w pojęciu ogólnym — to dziecko natury. Nerwowo, wrażliwo, bezpośredni, czasem prymitywny — jest w zasadzie nierówny z usposobienia i nierówny w formie. Dziś ośmielamy się — jutro potrafi zawieść na całej linii, dziś walczy do upadłego z przedziwną heroiczną fantazją — jutro potrafi zniechęcić się z łada powodu, zrezygnować poprostu bez walki. Tak jak czyste krwi kół anglo-arabski — zależy od drobnych, nie dających się przewidzieć, od temperatury powietrza, od stop

nia zachmurzenia, od wiatru. Wytraci go z równowagi głupi jakiś okrzyk z trybun, nieopatrzne jakieś czyjeś słowo, niesmaczna kawa przy pierwszym śniadaniu i drobna plamka na trykocie.

Jeśli takim musi być sprinter — Richard jest zaprzeczeniem natury — a produktem usilnej, przemyślanej pracy. Płat się po szczeblach sławy nie dzięki żywiołowej impetowi, a dzięki niezachwianej metodyczności.

Urodził się w Saint Denis pod Paryżem. Miejscowość słynna w kolarstwie. Z Velo-Club Dyonisien wyszedł cały szereg mistrzów. Siłą rzeczy więc młody Lucien zapoznał się z rowerem, tembardziej, że ojciec jego był właścicielem maleńkiego sklepu przyrzadów kolarskich i marzył zawsze o tem, by z syna zrobić gwiazdę cyklizmu. Pierwszym wynikiem, który

zwrócił uwagę na Richarda, było zajęcie w 1923 drugiego miejsca w amatorskim mistrzostwie Francji. Tegoż roku jest już amatorskim mistrzem świata. Rok następny jest dlań triumfalny. Więcej — pozwala mu wprost oszłomić świat sportowy. Wygrywa kolejno: mistrzostwo Armii, mistrzostwo Francji, mistrzostwo olimpijskie, mistrzostwo świata, wielką nagrodę Związku Francuskiego. Pięć sukcesów, pierwszorzędnymi, osiągniętych spokojnie, rozważnie, zadowolonych nie przypadkiem czy szczęściu — a istotnej wyższości nad wszystkimi współzawodnikami.

Richard przechodzi do szeregu zawodowców z takim — po dwóch zaledwie latach działalności — bagażem, że nie musi już pięć się stopniowo ku wyżynom, a odrazu zajmuje miejsce czołowe.

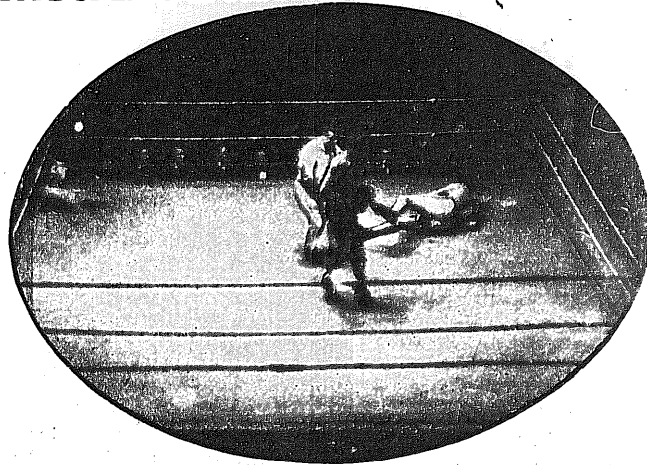
Istotnie, w 1925 jest już zawodowym mistrzem Francji, a w mistrzostwie świata jest na trzecim miejscu. Zdobywa znowu nagrodę Związku.

Rok 1926 wydaje się być rokiem spadku formy. A jednak ten słabszy rok pozwala zdobyć Wielką nagrodę Republiki i porażać trzeci nagrodę Związku. Zre-

szta, od tego czasu Richard wcale już nie będzie polował na tańce triumfu, a jako „król szybkości” pokazywać się będzie tylko w wypadkach uroczystych. Bo dewiza jego — to właśnie „powoli, ale pewnie”. Richard wie, że szastając energią, dając z siebie wszystko za każdym razem — przedko wyczerpie swe siły żywotne, przedzie jak blizny, lecz przedko gasnący meteor. Woli tedy oszczędzać się, gotów jest częściej nawet przegrywać, byle móc przez długie lata być pierwszym wtedy, kiedy naprawdę będzie warto.

Najlepszym dowodem, że Richard, którego niezbyt nawet czasem znani kolarze wyprzedzali, jest częstokroć na podrzędnych zawodach, tak na mistrzostwach świata 1927, jak na mistrzostwach świata 1928 i 1929 okazywał się nie do pobicia, okazywał się bezwzględnie najlepszym.

Rozwaga sama i metodą samą jest również jego styl — jeśli o takim mówić wolno. Bo właściwie styl Richarda — to dostosowanie się do okoliczności. Nie czeka, jak Schilles, na ostatnie 100 metrów, by wystrzelić piorunującym finiszem. Nie posiada go. Nie prowadzi koniecznie,



NOKDAUN OŁBRZYMA
Schonrath celnym prawym sierpowym posyła na ziemie bezmyślną masę mięśni, jaka jest bokser portugalski Santa.

by znużyć długim sprintem, jak Kauffmann — choć przez długi czas był rekordzista świata 500 metrów. Nie stara się zaskoczyć sprytnym posunięciem taktycznym, jak lis — Paulain, nie idzie „na siłę” jak kolos Moeskops. Biję Schillesa tempem. Kauffmanna finiszem. Moeskopsa taktyką; jest uniwersalny, choć w każdej „specjalności” jest tylko drugi, przy ogólnym zsumowaniu musi pozostać pierwszym.

Stosunkowo drobny, choć muskularny i silnie zbudowany. Richard zewnętrznie nie robi wrażenia, ani figurą ani stylem. Imponuje tylko spokojem i wiec nie zamyśloną twarzą; szcuduje, waży, obmyśla.

Nieodstępny, czuły, a zarazem tryskającym dumą opiekunem jego jest ojciec, maleńki staruszek o śnieżnych włosach. Gdy Lucien wygrywa — twarz

staruszka promienieje, oczy rzucają radosne błyski. Bo spełniło się jego marzenie: syn, nad którym któregoś marzył w maleńkim sklepiku pod Paryżem, stał się triumfatoriem Igrzysk Olimpijskich, stał się pięciokrotnym mistrzem świata, stał się reprezentantem zwycięskim swego kraju i laureatem wielkiej nagrody Akademii Sportów... Czyż dla ojca mogło być większe szczęście, niż ujrzeć na jawie nie tylko sprawiedzenie się snów — ale ich przewyższenie!

Lucien Richard jest dowodem, iż wytrwała praca, iż sumienna, skrupulatna zaprawa, iż wola zwycięzcy powodzenia można używać bardzo wiele. A jednocześnie mały Francuz jest wzorem uczciwości w sporcie, rzetelności „fair play” — dzięki czemu obok uwielbienia tłumów uzyskał sympatie głębokie kolegów.

Pierwsze sygnały zimy

Reprezentacja hokejowa Kanady, która przybyła do Europy, rozegrała swoje pierwsze spotkanie: 17 — 18 grudnia w Londynie, 20 — 22 grudnia w Berlinie, potem Kanadyjczycy grali w Szwajcarii, Wiedniu, Bukareszcie, St. Moritz, Davos, Mediolanie i bronił tytułu mistrza świata w Chamonix. Z Francji nadadza się jeszcze do Berlina i 5 lutego grać będą z reprezentacją najlepszych graczy Europy. Szkoda, że w tym tak obciężonym tournée nie została uwzględniona Polska.

Hokej panuje już w Berlinie. Po meczach z Anglikami przyszła kolej na Czechów, których barwy reprezentował słynny Lawn Tennis Club Praha, z jeszcze słynniejszym Maleckiem na czele. Czesi, występując pierwszego dnia przeciw słabemu, niezgranemu ze spólami kombinowanemu Berlinowi, bez wielkiego trudu zwyciężyli w imponującym stosunku 15:1. Malecek był bohaterem boiska, strzelił sam 9 bramek. Pusbauer, Tozika, Swihowiz, Hromadka, Kral i Peka dopełniali dobrowolnej stawki. Berliner S. C. natomiast natrafił na twardego przeciwnika Riessersee, wygrywając po zaciętej walce 6:2. Niespodziewanie wypadły wyniki drugiego dnia turnieju. Riessersee znalazł w drużynie, która tak katastroficznie uległa Czechom groźnego przeciwnika i z najwyższym trudem wygrał 2:1. Natomiast L. T. C. Praha w spotkaniu z B. S. C. ograniczył się wyłącznie do defenzywy i bramkarzowi Pece przypisać należy, że berlińczyk strzelił tylko jedną bramkę przez świetnego przebojowca Balla. Bramka ta padła w trzeciej części gry i mimo bohaterstwa wysiłków Malecka, wynik pozostał niezmieniony.

Naogół drużyny nie osiągnęły jeszcze swej przeciętnej nawet formy, choć postępy są widoczne po każdym dniu treningu.

Szwecja nie weźmie udziału w mistrzostwach świata w Chamonix. Polacy są groźni dla Norwegów — tak pisze w Idrottsbladet Sven Lindhagen, który reprezentował prasę szwedzką z Zakopanem. Zdanie to, wypowiedziane przez dziennikarza z okazji dyskusji na łamach prasy norweskiej, z której wynika, że Norwedzy nie boją się nikogo. Lindhagen przytacza szereg zwycięstw szwedzkich i fińskich nad zbytnie zarozumiałymi „królami nart” i dodaje: „Nie popełnia błędów, jeżeli powiem, że narciarze środkowej Europy są na najlepszej drodze, by przegonić swych nauczycieli. Myślę, że porażka Norwegów w skokach do Niemców, Polaków, Czechów i Szwajcarów jest już teraz możliwa, a za dziesięć lat będzie może wielkim wydarzeniem, jeżeli Norweg zwycięży na Południu.

Jednocześnie jednak dodaje Lindhagen, że nie przypuszcza, aby Szwedzi i Finowie mogli być groźni w najbliższej przyszłości dla Norwegów w skokach lub kombinacji.

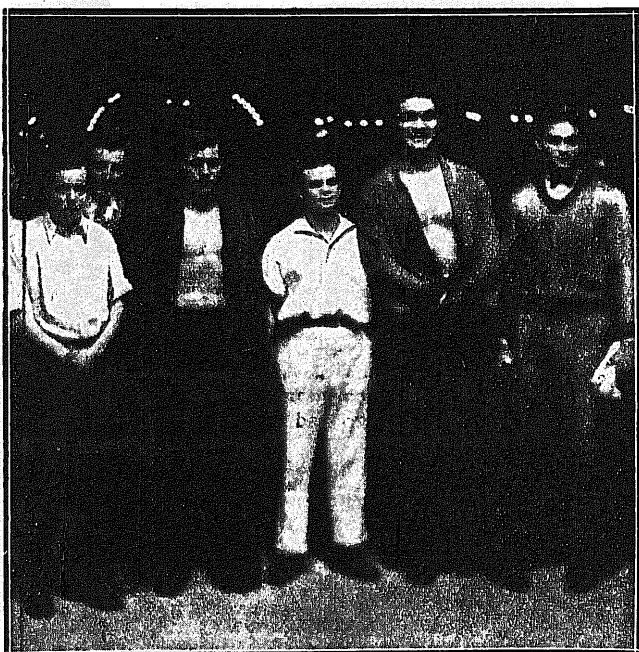
Jak widzimy więc, Szwed nie jest zasłепiony, ale raczej bezstronny.



MICHARD
największy kolarz świata. Wiktor Junosza kreśli obok jego niezwykłą sylwetkę i karierę sportową.



ŚWIETNY DZIEŃ AUSTRII
Fragment z meczu Austria — Hertha 5:2, który zapewnił słynnej drużynie wiedeńskiej poczesne miejsce wśród pierwszych klubów Austrii. Obrona Herthy paraliżuje jeden z licznych ataków „fioletowych”.

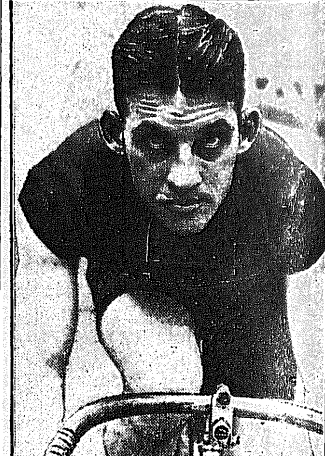


85 KŁG. ZWYCIĘŻA 111 KŁG.
Ołbrzym portugalski Santa (na prawo) musiał się ugiąć przed lżejszym o 26 kgr. Niemcem Schonrathem. Wynik ten przynosi zaszczyt sportowi pięściarskiemu, gdyż jest jeszcze jednym triumfem techniki i szybkości nad brudną siłą.

**PRZYWRÓCI
CI ENERGJE
PO WYCZERPUIĄCYM TRENINGU
TABLICZKA
CZEKOLADY MLECZNEJ
WEDLA**



UJPESTI ZDOBYWA PUHAR
Gorący moment pod bramką Węgrów na meczu Slavia — Ujpesti 2:2. Junek (Sl.) strzela z 2 metrów w poprzeczkę. Bramkarz Acht, pod „opieką” Pucy (zasłoniętego przez Achta) jest w pogotowiu. Z tytułu obrońcy Kovago



MAC NAMARA
przekroczył wreszcie, po dwu latach bezowocnych starań, feralną „trzynastkę”. Świeca czteraste zwycięstwo w six days.

Kursy kierowców Samochodowych
Tadeusza Lenartowicza
Nowolipki 67. Tel. 807-96

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska” Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i płatki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI